

RECENZJE

JE SUIS LA FEMME-AFRIQUE... *ANTOLOGIA AFRYKAŃSKIEJ POEZJI KOBIECEJ*

Opracowanie, wybór i redakcja Iwona Anna NDiaye
Miniatura, Kraków 2014, ss. 152.

Ta pierwsza tego rodzaju antologia w Polsce jest cenna pod wieloma względami, przede wszystkim dlatego, że afrykańskie literatury nie należą do piśmiennictwa dobrze znanego polskim czytelnikom, zwłaszcza te, które powstają w języku francuskim, nie wspominając nawet o wyróżnianiu twórczości pisarek.

Przekłady francuskojęzycznej literatury afrykańskiej to kwestia niełatwa i na swój sposób paradoksalna. Mimo że ich liczba nie jest mała, to publikacje ukazywały się bardzo nieregularnie, przez co dzisiejszy czytelnik nie ma do nich łatwego dostępu. Bardzo wiele istotnych dzieł – wymieńmy choćby powieści takich pisarzy jak Ahmadou Kourouma, Mongo Beti, Camara Laye (z Afryki Subsaharyjskiej) lub też Mouloud Mammeri, Mohammed Khaïr-Eddine (z Afryki Północnej) – ukazało się w latach 70. XX wieku, w dużej części dzięki tłumaczeniom Wandy Leopold i Zbigniewa Stolaraka. Niemniej jednak nie były one wznawiane w późniejszym okresie co sprawiło, że ich znajomość trudno nazwać powszechną.

Prac naukowych, filologicznych, poświęconych twórczości literackiej Afryki jest zdecydowanie więcej, a sytuacja pod tym względem wciąż zmienia się na lepsze, choć i tutaj literatury tworzone po francusku stanowią przedmiot badań rzadziej niż te, które powstają w innych językach. Wypada jednak zaznaczyć, że znajomość tych opracowań jest jednak najczęściej ograniczona do dość wąskich kręgów uniwersyteckich. Natomiast obecność na rynku wydawniczym dzieł samych twórców dotyczy zaledwie kilku nazwisk pisarzy południowoafrykańskich, tworzących po angielsku, takich jak nobliści – John Maxwell Coetzee oraz Nadine Gordimer, do których czasem dołączają dwaj angielskojęzyczni pisarze z Nigerii – Wole Soyinka, jedyny jak na razie pisarz z Afryki Subsaharyjskiej, uhonorowany literacką

Nagrodą Nobla, oraz zmarły w marcu 2013 roku ojciec współczesnej literatury afrykańskiej, Chinua Achebe. Widocznym ostatnio „fenomenem” jest twórczość młodej pisarki nigeryjskiej, Chimamandy Ngozi Adichie, której powieści ukazują się po polsku niemal natychmiast po publikacji angielskojęzycznych oryginałów.

Literatura francuskojęzyczna Afryki jest natomiast stosunkowo słabo znana i nie zawsze łatwo do niej dotrzeć polskim czytelnikom. Jednakże i w Polsce odnotować można niecodzienny *casus* twórczości frankofońskiego pisarza z Republiki Kongo – Alaina Mabanckou, którego aż cztery powieści wydało krakowskie wydawnictwo Karakter (w latach 2003–2010). Ukazują się także tłumaczenia dzieł innych autorów, jak Togijczyka Kossi Efoui, marokańskich pisarzy: Tahara Ben Jellouna i Drissa Chraïbi, czy Algierczyka – Yasminy Khadry. Pozostaje wyrazić nadzieję, że publikacji tych będzie coraz więcej, a obecnie działający wydawcy podejmą trud popularyzowania francuskojęzycznych literatur afrykańskich w Polsce, rozpoczęty tak wspólnie w latach 70. ubiegłego stulecia.

Antologia jest pokłosiem konkursu na przekład afrykańskiej francuskojęzycznej poezji kobiecej, ogłoszonego wiosną 2013 roku przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, we współpracy z Fundacją Afryka Inaczej. Sam konkurs wpisuje się w szerszy kontekst organizowanych od 2004 roku na olsztyńskim Uniwersytecie *Dni Afryki*. Anna Iwona Ndiaye, współinicjatorka tego wydarzenia, opracowała wybór tekstów proponowanych do tłumaczeń oraz poprzedziła antologię dość obszernym wstępem.

Warto podkreślić, że w antologii zamieszczono zarówno oryginalne teksty w języku francuskim, jak i ich przekłady na język polski. Te ostatnie są niemal w całości dziełem tłumaczy początkujących, którzy potraktowali swoje zadanie z wielkim zaangażowaniem i pasją. Noty o tłumaczach umieszczono na końcu antologii.

W tomiku znalazło się kilkadziesiąt utworów dwudziestu trzech poetek z kilku krajów afrykańskich, przy czym należy zaznaczyć, że Afryka została potraktowana jako kontynent, zatem wzięto pod uwagę zarówno Afrykę Subsaharyjską, jak też kraje arabskie położone na północy, nad Morzem Śródziemnym – a pomiędzy tymi regionami Afryki istnieje wiele różnic kulturowych: obyczajowych i religijnych. Wśród poetek są znane i poczytne pisarki, takie jak Assia Djebbar z Algierii, Tanella Boni i Véronique Tadjo z Wybrzeża Kości Słoniowej. Niektóre z nich publikują już od wielu lat, jak np. Anette Mbaye d’Erneville z Senegalu, która jako pierwsza poetka Afryki Subsaharyjskiej wydała własny zbiór poezji (1965, *Poèmes africains*). Inne Senegalki – jak Marieme Diallo, czy Félyken – nie są znane szerszym kręgom czytelników. Utwory każdej z autorek poprzedzono zwięzłymi notkami biograficznymi. Na wzmiankę zasługuje również strona graficzna antologii, z rysunkami autorstwa Katarzyny Kłos, przygotowanym specjalnie na potrzeby publikacji.

Wybrane nazwiska świadczą o tym jak niezwykle bogate i różnorodne jest

pisarstwo kobiet w krajach afrykańskich. Dotyczy to w równym stopniu prozy, począwszy od sławnej powieści *Une si longue lettre* senegalskiej pisarki Mariamy Bâ, poruszającej bolesną kwestię poligamii, aż po znane w Polsce niektóre powieści jej rodaczki Ken Bugul, wydane przez PIW (*Widziane z drugiej strony*, 2004, *Ulica Félix Faure*, 2005), jak też twórczości poetyckiej. Jest to zjawisko szczególnie widoczne począwszy od lat 70. XX wieku. Na poparcie można by zacytować dziesiątki nazwisk, tytułów dzieł należących do wszystkich gatunków literackich, wydań autorskich i zbiorowych, nie zawsze jednak łatwo dostępnych europejskim odbiorcom.

Poezja afrykańskich autorek wyraża to, o czym mówi poezja liryczna z innych rejonów świata – miłość, czułość, rozczarowanie i cierpienie. Dominują w niej motywy związane z losem i sytuacją kobiety w rodzinie i społeczeństwie, która jest niezwykle trudna, a zmiany w tej dziedzinie następują bardzo powoli. Do tego motywu nawiązuje zawarty w antologii utwór *Być kobietą*, pióra Fatoumaty Kane Ki-Zerbo, a o trudach życia codziennego, specyficznie afrykańskich pisze Annick Asseman w *Busztaksówce*.

Spośród wierszy zamieszczonych w antologii znalazły się dwa posiadające wyraźnie polityczne zabarwienie: *Lzy Afryki* pióra Félyken, wskrzeszający ideę panafrykanizmu oraz *Niepodległość* pióra Annette Mbaye d'Erneville, odwołujący się do okresu dekolonizacji i uzyskania niepodległości przez kraje afrykańskie.

Obecne w utworach nazwy własne: Dakar, Nloup-Oveng, Blida, Tipaza, Samba i inne, związane z realiami Afryki: kora (tzw. harfa afrykańska), griot, decydują o ich specyficznym, afrykańskim klimacie. Jednak w sumie tych odwołań i nazw nie ma wiele i nie narzucają one jednoznacznie kontekstu interpretacji. Można by więc zapytać: jeśli poetki afrykańskie piszą podobnie jak Europejki, to może nie warto zajmować się szczególnie ich twórczością? Może nie wnosi ona wiele nowego? Otóż wnosi bardzo wiele, potwierdzając, że poezja nie zna granic, że wyraża uczucia, które są uniwersalne. Afryka mocnym kobiecym głosem upomina się o należne jej miejsce w liryce światowej, zmusza nas także do poszerzenia naszych niekiedy ograniczonych horyzontów literackich.

Różnorodność poezji afrykańskiej znalazła tylko częściowe odbicie w antologii, jako że spośród 23 poetek aż 12 – to pisarki z Senegalu. Inne kraje są reprezentowane symbolicznie: Wybrzeże Kości Słoniowej – 3 poetki, Algieria – również 3, a z krajów takich jak Tunezja, Burkina Faso, Kamerun, Mali i Kongo – po jednym nazwisku. Każdy wybór jest z definicji niedoskonały i zawsze będą zgłaszane propozycje uzupełnienia. Prawdą jest również, że twórczość literacka Senegalu zajmuje poczesne miejsce wśród literatur afrykańskich: wspomnijmy choćby tylko takich gigantów jak Léopold Sédar Senghor (którego słynny wiersz *Femme noire* – *Czarna Kobieta* otwiera prezentowaną antologię), Ousmane Sembène czy Birago Diop. Szkoda jednak, że nie zadbano o nieco szerszą reprezentację twórczości po-

etyckiej z innych krajów. Wzbogaciłoby to antologię pod względem kulturowym. Mam tu na myśli przede wszystkim Werewere Liking z Kamerunu, Clémentine Madiya (Faïk-Nzuzji) z Konga, Colette Sênami Agossou Houéto z Beninu, Bernadette Dao z Burkina Faso, czy wreszcie co najmniej dwie poetki gwinejskie: Zénab Koumanthio Diallo i Aïssatou Barry. Ograniczam się jedynie do wskazania nazwisk twórczyń, które goszczą od dawna w zbiorach i antologiach wydawanych we Francji i w niektórych krajach Afryki.

Pozostaje wyrazić życzenie, że obecna antologia będzie pierwszą z publikacji prezentujących afrykańską poezję kobiecą w szczególności oraz afrykańską literaturę w możliwie szerokim zakresie, co pozwoliłoby na przybliżenie polskim czytelnikom jej bogactwa i wielobarwności.

Ewa Kalinowska